



Budowa kanału żeglugowego przez Mierzeję Wiślaną to główny tematy dzisiejszej konferencji prasowej Jerzego Wilka. Zdaniem prezydenta Elbląga odkładanie realizacji tej inwestycji do 2022 jest pomysłem absurdalnym.

Na wstępie konferencji prezydent odniósł się do deklaracji rządu dotyczącej budowy kanału żeglugowego przez Mierzeję Wiślaną. Realizację tego zadania zapowiedział premier Jarosław Kaczyński. Według planów z 2007 roku budowa kanału miała się zakończyć w 2014 roku.

Konkretne deklaracje, czy puste obietnice?

Po dojściu do władzy Platformy Obywatelskiej, przedsięwzięcie to zostało praktycznie zarzucone. W ubiegłym roku, w trakcie kampanii wyborczej, premier Donald Tusk będąc w Elblągu twierdził, że jest on nieopłacalny ekonomicznie i szkodliwy dla środowiska. W sierpniu ubiegłego roku, na posiedzeniu sejmowych komisji infrastruktury oraz samorządu terytorialnego i polityki regionalnej, głosami posłów PO i PSL odrzucono projekt budowy kanału już w pierwszym czytaniu. Dziennikarze podczas konferencji pytali więc Jerzego Wilka, czy w jego opinii obecna deklaracja nie jest związana z jesiennymi wyborami samorządowymi.

- Może tak być – przyznał prezydent Elbląga. - Od 2008 roku wydano już kilka milionów złotych na różnego rodzaju opracowania w tej sprawie, ale nie zrobiono nic konkretnego. Teraz otrzymaliśmy informację, że rząd podjął uchwałę intencyjną, zgodnie z którą kanał ma być zrealizowany do roku 2022. Jednak dalej nic konkretnego się nie robi w tej sprawie. To kolejne odsunięcie inwestycji w czasie. Skoro w 2022 będzie mógł powstać kanał, to dlaczego nie może powstać w 2014?

Dla dobra Polski i Unii Europejskiej

Naukowcy, autorzy studium wykonalności kanału żeglugowego przez Mierzeję Wiślaną (dokument został przygotowany na zlecenie Urzędu Morskiego w Gdyni), od lat wskazują na konieczność i opłacalność tej inwestycji. Ostatnio powtórzyli to podczas czerwcowej konferencji naukowej dot. kanału żeglugowego, która odbyła się w Elblągu. Naukowcy podkreślają, że inwestycja nie stanowi poważnego zagrożenia dla środowiska.

Prezydent Wilk podkreśla, że w obecnej sytuacji geopolitycznej budowa kanału przez mierzeję jest potrzebna nie tylko Elblągowi i gminom nadzalewowym.

- To leży w interesie Polski i całej Unii Europejskiej. Osobiście mam bardzo dobre stosunki z naszymi wschodnimi sąsiadami, ale nie powinno być tak, że Niemcy, czy Holendrzy, którzy chcą wpłynąć na Zalew Wiślany muszą się pytać Rosjan o zgodę – dodał Jerzy Wilk. –
1 września tego roku mija termin umowy polsko-rosyjskiej zezwalającej na żeglugę po zalewie.

Nie wiemy, jakie w obecnej sytuacji będzie stanowisko Rosji.

Jerzy Wilk wskazał również, że rząd zmienił lokalizację przyszłego kanału. Miałby powstać nie w Skowronkach, a w Nowym Świecie. To rozwiązanie jest znacznie droższe od pierwotnego.

